

STOSZESNASTKA

WESOŁA GAZETKA

Numer 41 (04/2023)



W tym numerze:

- wielkanocne ciekawostki
- Szkolny Klub Mediatora
- kilka słów o szkolnictwie i szybkim uczeniu się
- nasze pasje
- nasze recenzje
- kącik zoologiczny
- dieta sportowca
- naj ... w Łodzi
- z humorem

Kwiecień plecień ...

Rozmowy z ciekawymi ludźmi

Porozmawiajmy o uczeniu

W tym numerze przeprowadziłyśmy wywiad z nauczycielką języka angielskiego - Panią Joanną Gołotą, która odpowiedziała na kilka pytań związanych z jej pracą w Anglii.

Ile lat pracowała pani w Anglii?

W Anglii pracowałam około 18 lat.

Czym różnią się te systemy edukacji?

Systemy edukacji różnią się między innymi tym, że jest sześć klas w podstawówce i dzieci idą do szkoły w zależności od tego, w którym miesiącu się urodzą. Gdy urodzą się do września, idą jako 4-latki, a gdy po wrześniu wtedy jako 5-latki. Różnią się również godziny lekcyjne, ponieważ szkołę zaczynają o godzinie 8:50, a kończą o 15:15 lub 15:30. Każde dziecko idzie na pierwszy rok do zerówki. W każdej klasie jest jeden nauczyciel od wszystkich przedmiotów, który zmienia się co roku. Przedmioty są prowadzone blokami, czyli po 1,5 godziny. Rano są przedmioty ścisłe, a potem luźniejsze, takie jak muzyka czy plastyka. Nie ma również ocen.

Jak pracowało się Pani z dziećmi w Anglii?

W Anglii pracowało mi się bardzo przyjemnie. Dzieci są bardzo zdyscyplinowane i miło się z nimi pracuje. Ciekawy był też przedział wiekowy od małych 4 -letnich dzieci po szóstoklasistów.

Ile zajęło Pani czasu przyzwyczajenie się do pracowania w szkole anglojęzycznej?

Najwięcej czasu zajęło mi poznanie wszystkich procedur, poznanie całego systemu itd. Pierwszy rok był najtrudniejszy, ponieważ trzeba było przetłumaczyć dyplom, co zajęło bardzo dużo czasu.

Który system edukacji jest według Pani lepszy?

Według mnie lepszy jest brytyjski system edukacji na etapie szkół podstawowych. Ale moim zdaniem uniwersytety w Polsce są lepsze niż w Anglii.

Jakie były minusy pracy w Anglii? Jeśli jakiegokolwiek były.

Minusem było bycie z dala od rodziny. Praca była bardzo komfortowa dla nauczycieli, jak i dla dzieci.

Co zmieniłaby Pani w polskich szkołach?

Zmieniłabym system oceniania i podstawę programową, ponieważ dzieci są przeładowywane informacjami. Dodałabym więcej doświadczeń i zajęć praktycznych, a mniejszą ilość teorii. Zmieniłabym również ocenianie na opisowe lub jego brak.

Co spowodowało Pani powrót do Polski?

Powrót spowodowały sprawy rodzinne. Chciałam kiedyś wrócić do Polski, więc postanowiłam to zrobić, gdy mój syn zaczął szkołę podstawową.

Dziękujemy za ciekawą rozmowę.

Wywiad przeprowadziły Gabriela Mucha i Maja Roźniata z klasy VIII d



Learning English

Szkolny Klub Mediatora

Mediacja to sposób rozwiązywania konfliktów. Polega na włączeniu osoby trzeciej będącej mediatorem, czyli kimś, kto pomaga we wzajemnym porozumieniu. Przez ostatnie miesiące w naszej szkole trwają przygotowania do funkcjonowania „Klubu mediatora”. Jest to klub, w którym wybrane osoby uczestniczą w szkoleniach online. Uczniom zostały przyznane również hasła do prezentacji i ćwiczeń powtórzeniowych. Gdy wszystkie zostaną ukończone, przyszli mediatorzy otrzymają certyfikaty umożliwiające stosowanie tej praktyki rozwiązywania problemów w szkole. Zajęcia są zazwyczaj prawie całodzienne. Uczymy się na nich, co czują osoby uwikłane w kłótnię, jak można jej zapobiegać oraz jak powinniśmy zachowywać się jako mediatorzy. Rozmawiamy o uczuciach, genezie konfliktów. Ważna dla każdego mediatora jest bezstronność oraz umiejętność prowadzenia rozmowy bez wprowadzania tam osobistych odczuć czy opinii. Polecam każdemu, kto lubi rozwiązywać konflikty i pomagać. Podczas takich mediacji można nabyć wiele przydatnych umiejętności w życiu codziennym, zawodowym bądź jeszcze innym.

Hanna Woźniak klas VIII d

Nasza szkoła bierze udział w projekcie „Klimat szkoły. Budujemy go razem” pod kierunkiem Instytutu Edukacji Pozytywnej. Obecnie jesteśmy na etapie szkoleń dla nauczycieli i uczniów oraz rodziców. Celem jest powołanie Szkolnego Klubu Mediatora, który będzie realizował mediacje rówieśniczej w naszej szkole. Uczniowie, którzy ukończą kurs szkoleniowy otrzymają certyfikaty, które również będą honorowane w innych szkołach, także ponadpodstawowych.

Na stronie naszej szkoły znajdują się materiały szkoleniowe. Zachęcamy do zapoznania się z nimi.



Wielkanocne ciekawostki

Wielkanocne ciekawostki, o których nie miałeś pojęcia

Wielkanocna święconka

Zanim zasiądziemy do wielkanocnego śniadania, w Wielką Sobotę wyruszamy z koszyczkiem do kościoła, by poświęcić znajdujące się w nim pokarmy. Dzisiaj ma to symboliczne znaczenie, ale dawniej błogosławiono wszystkie dania spożywane podczas świątecznej uczy. Z tego względu pokarmy święcono w domach, a nie w kościele. Zgodnie z tradycją w koszyczku powinno znaleźć się 7 pokarmów o symbolicznym znaczeniu: jajko, chleb, sól, wędlina, masło, chrzan oraz kawałek ciasta.

Wielkanocne jajka

Zwyczaj ozdabiania jajek wywodzi się ze starosłowiańskich obrzędów. Dla Słowian jajo miało duże znaczenie i pośredniczyło między ludźmi a bogami. Słowianie ozdabiali jajka symbolami odnoszącymi się do sił przyrody i bogów. Do dzisiaj jajko symbolizuje początek nowego życia.

Niedziela palmowa

Niedziela Palmowa, w czasie której święcimy palemki, otwiera Wielki Tydzień. Zwyczaj ten upamiętnia przejazd Jezusa przez Jerozolimę. Ludowa tradycja głosi, że poświęcona palma zapewnia zdrowie i szczęście całej rodzinie, dlatego zachowywano pobłogosławione palemki, by chroniły domowe ognisko przez cały rok.

Króliczek wielkanocny

Wielkanocny króliczek wywodzi się z tradycji germańskiej. Legendarne święte zwierzę bogini Ęostre. Symbolizuje nowe życie – odradzającą się ziemię i nadchodzącą wiosnę. Jest również symbolem płodności. Zwyczaj przynoszenia prezentów przez wielkanocnego zajączka przywędrował do nas z niemieckiej tradycji.

Blanka Oleksiak klasa V b



Tradycje z różnych stron świata

Wielkanoc w Ukrainie

Wielkanoc to ważny dzień roku dla wszystkich prawosławnych chrześcijan. Zwyczajowo wypełnia się ten dzień dobrymi uczynkami, wiąże się z tym wiele obrzędów i tradycji na Ukrainie. Ukraińcy świętują Wielkanoc 2 dni później niż inne kraje. Wynika to z różnych kalendarzy, według których żyjemy (juliańskiego i gregoriańskiego). Różne części Ukrainy mają swoje specjalne tradycje i niuanse świętowania, ale najważniejsze są takie same. Jednym z symboli Wielkanocy na Ukrainie jest wierzba. Gałęzie wierzby są przynoszone do domu i są ozdobą aż do Wielkanocy.

Pierwszą rzeczą, która przychodzi na myśl, gdy myślimy o Wielkanocy, jest wielkanocne ciasto - paska. Jest przygotowywane z najlepszej mąki, dodaje się do niego rodzynki, ubija dwa tuziny jajek, aby ciasto miało żółty kolor. Podczas przygotowywania ciasta i w czasie pieczenia surowo zabraniano przechodzić obok pieca, pukać, trzaskać drzwiami i rozmawiać, ponieważ najmniejszy przeciąg mógłby uniemożliwić dobre wyrośnięcie ciasta. Uważa się za bardzo dobry znak, jeśli paska okaże się wysoka i dobrze się piecze. Symbolizuje szczęście i dobre samopoczucie całej rodziny.

Inną szczególną tradycją było malowanie jajek. Nazywa się je pisankami. Od czasów starożytnych kolorowe jajka były uważane za symbol odradzającego się życia, natury i słońca. Wcześniej malowano je przy pomocy naturalnych materiałów: kory i owoców drzew, ziół i kwiatów.

W sam dzień Wielkanocy zwyczajowo zbiera się do koszyka różne produkty, pisanki i jajka. Cała rodzina idzie do kościoła na nabożeństwo i tam błogosławi produkty. Następnie w domu cała rodzina zasiada do świątecznego stołu, a posiłek musi zaczynać się od pisanki. Na deser zjadają się paską i starają się, aby ani jeden okruszek nie spadł na podłogę.

Jasnym i wzruszającym zwyczajem wielkanocnym jest „chrzest” - stukanie się jajkami ugotowanymi na twardo. Pozdrawiając się, należy trzykrotnie powitać się słowami: „Chrystus zmartwychwstał!”. Na pozdrowienia odpowiadają zwrotem: „Prawdziwie zmartwychwstał!”.

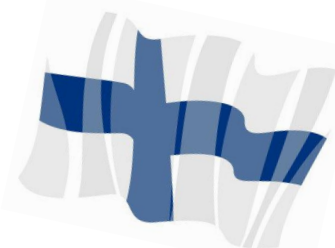
W tym dniu istnieje tradycja dawania malowanych jajek i rozbijania ich - wielu organizuje symboliczne konkursy na Wielkanoc dla zabawy.

Wszyscy chrześcijanie czekają na Wielkanoc. To święto przynosi wszystkim dobre wieści i radość. Ten dzień jest uważany za najjaśniejszy w roku, więc w Niedzielę Wielkanocną zabrania się kłótni, przeklinania, obrażania i obrażania się. Wszystkie zniewagi należy wybaczyć i zapomnieć.

Daria Kozii klasa IV a



Warto wiedzieć



Szkoła w Polsce, a szkoła w Finlandii

System edukacji w Finlandii uznawany jest jako najlepszy na świecie. Dawany jest często przez ekspertów jako przykład godny naśladowania. Czym różni się od polskiego systemu edukacji? Oto krótkie zestawienie.

POLSKA	FINLANDIA
<p>W Polsce nauczanie przebiega tak, by uczeń finalnie zdał ustandaryzowany egzamin. Nie rozwija to kreatywności, uczy natomiast, że istnieje tylko jeden słuszny sposób myślenia.</p>	<p>Małe klasy i dostępność</p> <p>Fińskie klasy są nieduże, max.20 osób, ale pomoce naukowe i posiłki na stołówkach są bezpłatne.</p>
<p>Poziom nauczania</p> <p>Zaletą polskiej szkoły to wysoki poziom nauczania w porównaniu z innymi krajami.</p>	<p>Mniej czasu w ławce</p> <p>Dzieci w Finlandii spędzają mniej czasu w szkołach w ciągu roku niż inne. Przeciętnie w szkole dzieci spędzają 706 godzin, a w Polsce 746 godzin.</p>
<p>Języki</p> <p>Polskie dzieci znają trochę lepiej angielski niż dzieci ze wschodniej Europy.</p> <p>Zaletą polskiej szkoły to wysoki poziom nauczania w porównaniu z innymi krajami.</p>	<p>Całkowita równość uczniów</p> <p>Nie istnieją podziały na lepszych i gorszych pod względem umiejętności i wiedzy. System stara się wyeliminować współzawodnictwo. Jedną z zalet tego jest fakt, że nie ma nacisku na konkretną ocenę (nie ma ściągania). Do 16 roku życia dzieci nie piszą egzaminów.</p>
<p>Szkoła Polska kształci wielu specjalistów z różnych dziedzin.</p>	<p>Zainteresowania ważniejsze od kanonu</p> <p>System kształcenia na poziomie podstawowym w Finlandii nastawiony jest na poszukiwanie zainteresowań uczniów.</p>
<p>Polska zajęła 14 miejsce na świecie pod względem nauczania.</p>	<p>Inne relacje</p> <p>Nauczyciele współpracują z uczniami na zasadach partnerskich, hierarchia jest tam ograniczona. Nie uznaje się jej za efektywną.</p>
<p>Dyscyplina</p> <p>Polskie dzieci są zorganizowane i przygotowane do lekcji.</p>	<p>Zawód nauczyciela</p> <p>Nauczyciele w Finlandii są postrzegani jako wykonawcy prestiżowego zawodu, ich szkolenia są w całości finansowane przez państwo. Nauczyciel standardowo pracuje 4 godziny dziennie i 2 godziny tygodniowo musi poświęcić na rozwój osobisty.</p>

Maja Sodulska klasa IV c

Dobre rady

Sześć sposobów na szybką naukę

Wyobraźcie sobie, że kolega lub koleżanka pisze do Was, że jutro macie kartkówkę np. z angielskiego i nie wiecie, jak się zabrać do efektywnej pracy, dlatego proponuję Wam 6 sposobów na szybką naukę.

1. Rób notatki własnymi słowami albo przepisz notatkę z podręcznika, najlepiej w formie mapy myśli, używając kolorów (to jest bardzo dobra rada dla wzrokowców).
2. Pisz skrótowo, punktami i podpunktami, a nie pełnymi zdaniami, ponieważ możesz się pomylić w czytaniu tekstu lub źle się nauczyć.
3. Powtórz sobie np. słowa do nauczenia, a później gramatykę, ponieważ bez wiedzy lub zasad słów źle zrozumiemy gramatykę.
4. W matematyce, fizyce i chemii (czyli naukach ścisłych) musimy sobie w pierwszej kolejności przypomnieć wzory, jak się co oblicza lub w jakiej kolejności coś się robi, a potem dopiero zrobić sobie kilka zadań.
5. Propozycja dla leniuchów lub osób, które wolą technologię - możemy też zrobić zadania i quizy na różnych platformach do nauki np. wordwall, z matematyki matzoo, z polskiego dyktanda strona dyktanda.online itp. albo multibook podręcznika.
6. Wyobraźcie sobie, że na jutro musicie nauczyć się „ Wlazł kotek na płotek ” na flecie, a Wy nie wiecie, jak to zagrać, więc napisz sobie ilość palcy, które musisz na tym flecie położyć i nie martw się dźwiękiem, ponieważ za układ palców dostaniesz 5 (Pani Justyna Kasztelan nauczyła naszą klasę tego układu i gwarantuję Wam, że to pomaga).

Mam nadzieję, że któryś z tych sposobów Wam się spodoba, mnie najbardziej pomagają punkty 1,3,5 i 6, dlatego że jestem wzrokowcem i lubię też robić wszelkiego rodzaju quizy. Cieszę się, że mogłam podzielić się z Wami moimi sposobami na szybką naukę.

Weronika Domińczyk klasa IV c



Nasze hobby

KUPNO KONIA

Zwierzęta takie jak koty, psy, króliki lub ryby można kupić na giełdzie oraz w niektórych sklepach zoologicznych za niewielką kwotę, ale żeby kupić konia, trzeba się już bardziej natrudzić. Przez zakupem konia trzeba go jeszcze wybrać, co już sprawia kłopot, ponieważ gdy zdecydujemy się na tak dużą odpowiedzialność i wydatek, chcemy aby koń był w jak najlepszej formie oraz miał ładne umaszczenie.

Gdy wejdziemy na strony internetowe, na których kupuje się konie, trudno znaleźć „tego” wymarzonego. Podczas wybierania konia warto zwrócić uwagę na jego cechy charakteru, ale zakładając, że już się go znalazło, trzeba umówić spotkanie, a nawet kilka, na których będziemy mogli dokładnie obejrzeć konia i zobaczyć, jak (w przypadku dorosłego zwierzęcia) się na nim jeździ.

Kiedy koń został już wybrany i na 100% jesteśmy pewni, że damy sobie z nim radę, czas znaleźć transport (koniowóz lub przyczepę), który kosztuje (za wypożyczenie na 1 dobę) od 100 do 400zł, oraz pensjonat, którego cena jest zależna od warunków stajni. Koń po przewozie oraz w jego trakcie może być niespokojny, ale po upływie ok. tygodnia powinien się zadomowić.

Dorośle konie, w zależności od rasy, umiejętności i genów kosztują od 20.000 do nawet 250.000zł., a źrebaki od 2.000 do 15.000zł.

Julia Pakuła klasa V b



Nasze miasto

NAJ ... w Łodzi

Najdziwniejszy pomnik jednorozca

Pomnik jednorozca znajdujący się na ul. Piotrkowskiej przy Stajni Jednorozca w Łodzi to najdziwniejszy taki pomnik w mieście. To mityczne stworzenie nie ma tylnych nóg ani ogona. Dzięki temu jest jedynym takim pomnikiem na całym świecie. Ta istota zdobi Łódź już 4 lata.

Najnowocześniejsze orientarium w Europie

W naszym łódzkim zoo znajduje się najnowocześniejsze orientarium w całej Europie. W części ekspozycyjnej jest prezentowana flora i fauna Azji południowo-wschodniej. Jest tam 35 gatunków zwierząt, m.in. słonie indyjskie, krokodyle gawialowe i orangutany sumatrzańskie. Warto je odwiedzić i zobaczyć kąpiele słoni oraz ryby przepływające nad głową!

Największy mural w Łodzi

Największy mural w Łodzi jest zarazem największym murałem w Polsce. Mierzy 70 metrów wysokości i zajmuje trzy ściany na łódzkim „Manhattanie” znajdującym się przy ulicy Piotrkowskiej. Mural w 2 tygodnie namalowało 8 osób. Został ukończony w październiku 2021 roku. Na graffiti znajduje się Geralt z Rivii – główny bohater sagi „Wiedźmin”. Autorem projektu malowidła jest Jakub Rebelka, malarz, twórca komiksów, zdobywca wielu nagród, jeden z najciekawszych ilustratorów w Polsce.

Najbardziej niezwykle drzewo

Dąb Fabrykant, zwany również Jagoszem, jest pomnikiem przyrody rosnącym w parku Klepacza, który znajduje się w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej. Dąb ma około 180 lat. Jest to jedno z najbardziej oryginalnych drzew w Polsce, które stanowi symbol długowieczności i mądrości. Dąb Fabrykant został drzewem roku 2022 w ogólnopolskim konkursie organizowanym przez Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne Klub Gaja. W 2023 r. zwyciężył w plebiscycie na Europejskie Drzewo Roku.

Największy leśny kompleks miejski na terenie Europy

Łódzki Las Łągiewnicki zajmuje obszar 1 205 ha. Jako jeden z nielicznych o cechach naturalnych będących pozostałością po dawnej Puszczy Łódzkiej (istniejącej na terenie miasta i wokół niego jeszcze 200 lat temu), charakteryzuje się wyżynnym krajobrazem o zróżnicowanej rzeźbie. Płyńie przez niego rzeka Bzura, tworząc trzy większe zbiorniki wodne Arturówek. Położone w malowniczej dolinie wśród lasu, dały początek największej w Łodzi bazie rekreacyjno-wypoczynkowej z przystanią kajakowo-wioślarską.

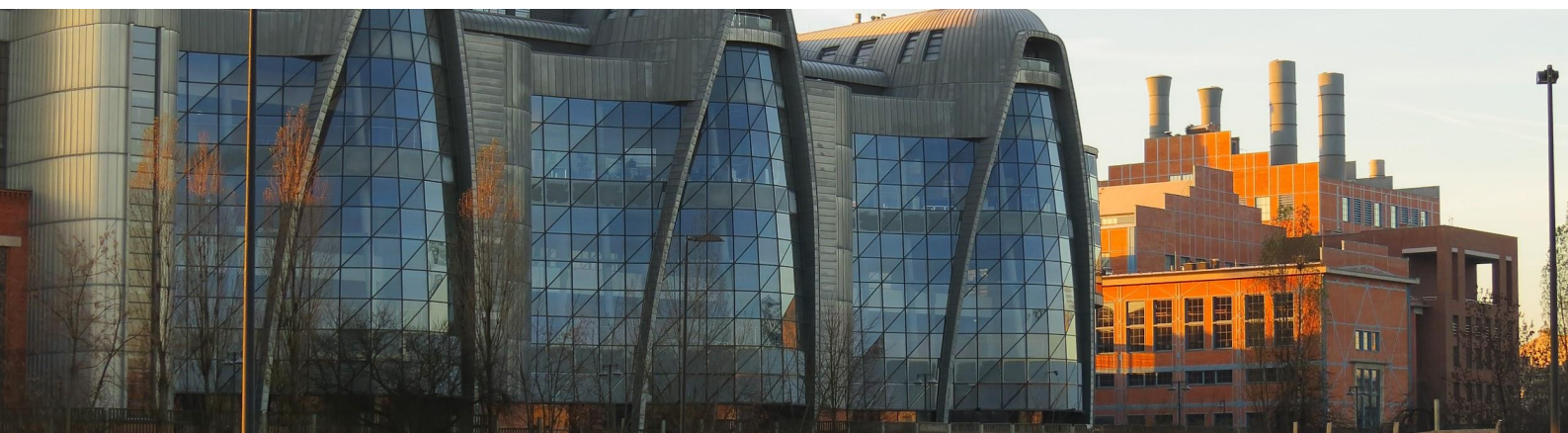
Najdłuższa ulica handlowa w Europie

Ulica Piotrkowska licząca ok. 4,2 km to jedna z najbardziej znanych ulic w kraju, powstała w miejscu traktu wiodącego do Piotrkowa Trybunalskiego. Dziś ulica ta, potocznie zwana „Pietryną”, to najdłuższy deptak w Polsce.

W kamienicach i pałacach przy Piotrkowskiej mieszczą się sklepy, restauracje, kawiarnie, ogródki i kluby muzyczne. Warto także zadrzeć głowę do góry. Fasady budynków przy Piotrkowskiej aż uginają się od ciekawych detali architektonicznych. Pod nogami przechodniów znajduje się Aleja Gwiazd nawiązującą do filmowego dziedzictwa Łodzi i Pomnik Łodzian - pas jezdni ułożony z blisko 17 tysięcy kostek brukowych z żeliwną płytką z imionami i nazwiskami fundatorów.

„Pietryna” jest najdłuższym deptakiem, ale nie jest ona najdłuższą ulicą w Łodzi. Jest nią natomiast ulica Pomorska, która liczy 11,3 km długości.

Nina Balczyńska, Lena Karwowska i Laura Pawlak klasa IV b



Nasze recenzje

Flaw(less)

Flaw(less) to fenomenalna opowieść o dwojgu licealistów z małego miasteczka nieopodal Londynu: Josephin, wzorowa dziewczyna z tak zwanego dobrego domu i Chase, chłopak, o którym można powiedzieć wiele ale nie to że jest ideałem. Z pozoru tej dwójki nie łączy nic poza miejscem zamieszkania i szkołą. A jednak mają ze sobą coś wspólnego. Oboje starają się walczyć z samotnością. Trafiają na siebie przypadkiem, a rozwój wydarzeń sprawia, że powoli odkrywają się przed sobą nawzajem, może nawet bardziej, niż by chcieli.

Flaw(less) opowieść napisana przez Martę Łabęcką to fantastyczna i romantyczna książka. Bardzo ją polecam i zachęcam do przeczytania.

Joanna Jaśkiewicz klasa V b

Recenzja gry „Hollow Knight”

„Hollow Knight” to dwuwymiarowa metroidvania (podgatunek gry przygodowej) usytuowana w upadłym królestwie. W grze wcielamy się w rycerza odkrywającego tajemnice krainy Hallownest. Jest to wielkie, dawno opuszczone królestwo owadopodobnych istot i ożywionej flory, opanowane straszliwą zarazą.

Po wskoczeniu przez studnię w mieście Dirthmouth, rozpoczynamy wielką przygodę. W środku opuszczonych tuneli, komnat i domów wiją się tysiące zainfekowanych, gotowych nas pożreć dawnych mieszkańców. W dodatku niektórzy zmutowali w obskurne bestie, z którymi będzie nam dane się mierzyć. Ta cała mroczność przeplata się z pięknem wielu zróżnicowanych ekosystemów, które przemierzamy podczas rozgrywki.

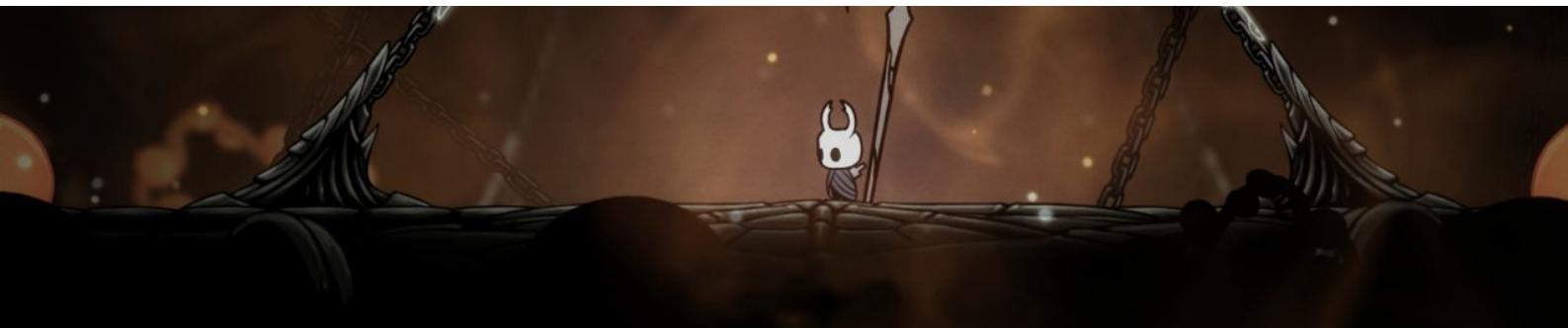
Do walki służy nam jedynie miecz, parę zaklęć i amulety znajduwane podczas gry, które modyfikują nasze zdolności. Warto dodać, że oddziałują one same na siebie, dzięki czemu możemy tworzyć własne, dostosowane kombinacje. Znajdujemy również narzędzia, które pozwalają nam przemieszczać się na nowe sposoby, przez co poprzednio niedostępne miejsca stoją otworem.

Przeciwnicy są najróżniejsi, od zmutowanych grzybów plujących, po ślimaka uzbrojonego w buzdygan (tak, jest taki przeciwnik, to nie żart). Każdy z wrogów jest unikalny oraz inaczej z nami walczy. Na szczęście nie zawsze trzeba pokonywać wszystkich przeciwników, bo tak jak w prawie każdym aspekcie gra pozostawia nam wolność wyboru.

Jedynie bossowie, czyli potężniejsi przeciwnicy, walczą z nami często w zamkniętych arenach, zmuszając do bitwy. Mają oni unikalny zestaw ataków, który rozgryzamy, walcząc z nimi próba po próbie. Z czasem, gdy powoli odkrywamy tajemnice infekcji, słyszymy piekielny wrzask z zamkniętej na trzy magiczne zamki Świątyni Czarnego Kokonu i wtedy mamy już tylko jeden cel...otworzyć ją.

Gra jest dość trudna, ale większość zawartości jest opcjonalna i stanowi dodatkową rozrywkę. Sam trzon fabularny ukończyć można w 20 godzin. Ja mając na koncie 106 procent ukończenia gry (są dodatki, maksymalnie 112 procent), przeszedłem ją w około 100 godzin. „Hollow Knight” jest niesamowicie rozbudowany, ma mistrzowskie tło muzyczne idealnie wpasowujące się w klimat, a wiele postaci lubimy i pamiętamy. Kreskówkowa grafika sprawia, że czasem żal nam danego wroga. Moją ulubioną częścią gry są walki z bossami, gdyż wymaga to zręczności, szybkości i wycucia rytmu danego przeciwnika. Gorąco polecam Wam grę. Ze swoim mrocznym a zarazem baśniowym klimatem, intuicyjną mechaniką walki, piękną, rysowaną grafiką i tajemnicami, jest to naprawdę niesamowite przeżycie.

Julian Bińkowski klasa V b



Kącik zoologiczny

Życ jak pies z kotem

Chciałabym Wam opowiedzieć, jak w prawdziwym życiu (w moim przypadku) sprawdza się powiedzenie: „Życ jak pies z kotem”, ponieważ jestem szczęśliwą posiadaczką psa i kota. Kot wabi się Leon, a suczka Tola.

Moje zwierzaki :

Tola jest rasy shih-tzu, psy tej rasa są małe, a Tola jako szczeniaczek była jeszcze mniejsza. Dostałam ją na święta.

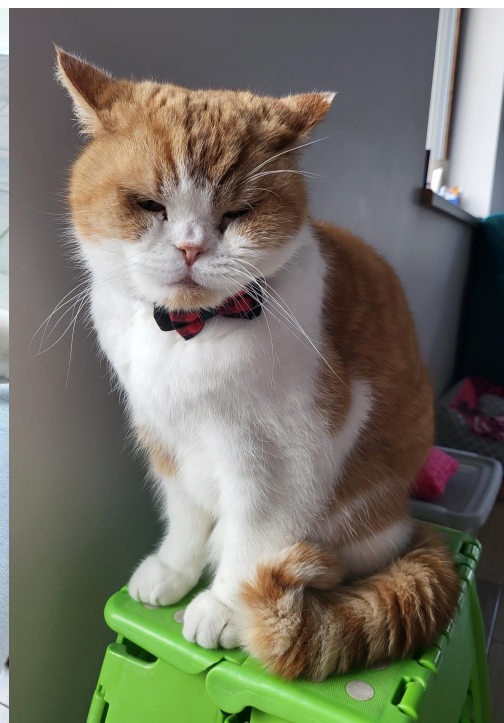
Leon jest natomiast dużym, potężnym i dorosłym kotem, jego rasa jest ponoć pomieszana z angielską, stąd ten płaski pyszczek, tak powiedział weterynarz. Przybłąkał się do nas ok.4 lata temu.

Wracając do przysłowia, u mnie wygląda to tak: Początkowo gdy Tola zjawiała się w naszym domu, Leon uciekał na piętro, ponieważ mamy piętrowy dom, a Tola koniecznie chciała go obwąchać. Po kilku tygodniach Leon zaczął bardzo powoli schodzić na dół do salonu, choć przed prawie każdym krokiem rozglądał się. Pierwszy wypadek zdarzył się, gdy Tola skakała do niego i chciała się bawić, wtedy Leon machnął mocną łapą i uderzył szczeniaka. Już wcześniej tak robił, ale to uderzenie było bardzo mocne i Tola początkowo nie dawała się dotknąć w zranione miejsce i dużo spała. Jednak z każdym dniem było lepiej. Wszyscy myśleliśmy, że przestanie tak się zbliżać do kota, ale było zupełnie odwrotnie. Cokolwiek on jej zrobił, ona stale do niego wracała jak bumerang.

Teraz sytuacja wygląda tak: Leon swobodnie już schodzi na dół, ale nadal woli trzymać dystans względem Toli, za to ona chce się z nim bawić i ciągle, gdy go widzi, merda ogonem, skacze i szczeka do niego. Gdy otwiera się drzwi, żeby wpuścić kota do domu (ponieważ wychodzi na dwór), to Tola biegnie jak najszybciej potrafi, żeby na niego poszczekać i się z nim pobawić. Jednak, gdy ja czy moja siostra bierzemy kota na ręce, to Tola zaraz zaczyna szczekać. Być może jest zazdrosna?

Moja opinia jest taka: Pies z kotem się tolerują, ale kot woli trzymać dystans, natomiast pies odwrotnie. Mam nadzieję, że w przyszłości będzie coraz lepiej.

Weronika Janiak klasa IV c



Jedz różnorodnie i zdrowo

Kuchnia chińska

Kuchnia chińska jest bardzo aromatyczna. W tej kuchni używa się dużo przypraw, które znane są międzynarodowo, ale są też przyprawy tradycyjne dla Chin: imbir, pieprz sycuański, ocet ryżowy, a także sosy – ostrygowy, sojowy i hoisin (słodko-ostry sos na bazie soi i śliwek). Charakteryzuje ją słodko-słony, słodko-pikantny, korzenny posmak, z nutą fermentowanych produktów. Podstawą kuchni chińskiej są warzywa. Podaje się je do niemal każdego dania, w formie nadzienia do sajkonek, pierożków, jak i do makaronu.

Dania chińskie to różnorodność smaków. Chińczycy twierdzą, że „wszystko, co się porusza, jest jadalne”, co stanowi motto ich tradycji kulinarnej. Żadne produkty się nie marnują, a ludziom z tamtego regionu daleko do wegetarianizmu czy weganizmu. Podstawą kuchni chińskiej są także mięsa wieprzowe, wołowe, a także ryby i owoce morza oraz drób – kurczak, kaczka. Przyrządza się z nich na przykład takie dania, jak:

- kurczak gongbao – kurczak po chińsku, czyli pokrojony w kostkę drób przyrządzany z orzeszkami ziemnymi i ostrymi przyprawami;
- pierożki wonton – gotowane na parze albo smażone, przeważnie nadziewane wieprzowiną lub wołowiną oraz warzywami;
- kaczka po pekińsku – kaczki, po uprzednim przygotowaniu, pokrywa się glazurą z syropu maltozowego i pozostawia do wyschnięcia na 24 godziny; po upływie doby kaczki zawieszają się w ceglany piecu i piecze nad ogniem z drewna drzew owocowych.

Zwykle dania chińskie łączą smaki słodkie ze słonymi, kwaśnymi, pikantnymi, a także posmakami gorzkim i cierpkim (związanymi z fermentacją produktów – procesem popularnym w kuchni chińskiej). Sprawia on, że danie jest odpowiednio słodko-słone, z posmakami tzw. umami – czyli aromatu mięsnego, słonego. Natomiast duże ilości glutaminianu (czyli właśnie umami) mogą być szkodliwe dla samopoczucia osób wrażliwych na tę substancję (stąd też tak zwany 'syndrom chińskiej kuchni', czyli bóle głowy po zjedzeniu dużych ilości glutaminianu w potrawach).

Amelia Stępień klasa VIII d



Dieta siatkarzy

Osoby trenujące sport powinny stosować określoną dietę. Diety różnią się od siebie zależnie od uprawianego sportu. Chciałabym zająć się dietą siatkarza.

Siatkarze lub siatkarki zazwyczaj powinni być bardzo wysocy. Dlatego dieta układana dla nich ma za zadanie oddziaływać na hormon wzrostu. Osoby trenujące siatkówkę muszą być też wysportowane i silne, jak każdy inny sportowiec. Siatkarze powinni spożywać głównie węglowodany w formie prostej i złożonej. Ich najważniejsze źródła to: ryż, komosa ryżowa, gryka, proso, owies, ziemniaki, amarantus, tapioka, owoce i zboża. Węglowodany wpływają u siatkarzy na pozyskiwanie energii, tak ważnej w czasie treningu.

Oprócz tego siatkarze powinni spożywać też tłuszcze i nabiał. Tłuszcze zapewniają prawidłowe funkcjonowanie gospodarki hormonalnej. Najważniejszymi źródłami tłuszczu są: awokado, oliwa z oliwek, tran, olej, ryby, jaja, orzechy oraz nasiona. Natomiast nabiał wpływa na rozwój regeneracji. Głównymi produktami w diecie są: mięso, jaja, tofu, grzyby, strączki. Wszystkie te składniki powinny być spożywane w 3-4 posiłkach dziennie. Wtedy możemy mówić, że dieta jest prawidłowo zbilansowana. Niezwykle ważne jest również odpowiednie nawodnienie organizmu oraz spożywanie dużej ilości warzyw i owoców, które są źródłem magnezu i potasu, a ich obecność w organizmie zapobiega skurczom i zmęczeniu.

Rzeczy, których sportowiec powinien unikać to cukier, który znajduje się praktycznie we wszystkich słodyczach, np. cukierkach, ciastkach, lodach. Cukru nie powinno się spożywać szczególnie na noc, bo w nocy zazwyczaj najszybciej się rośnie.

Aleksandra Nowicka klasa Vb

Trochę historii

1 marca obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci "Żołnierzy Wyklętych".

Wiersz napisany przez mojego dziadka jest o jednym z nich. Żołnierz ten napisał list do swojej mamy. W liście zawarł słowa pożegnania i informację, że połknął święty medalik, który mu dała. Wierzył bowiem, że będzie to pomocne przy odnalezieniu jego grobu. Bowiem wiele grobów żołnierzy wyklętych nie zostało znalezionych. Rodziny nie mogą zapalić zniczy na miejscu ich ostatniego spoczynku. Kary dla Żołnierzy Wyklętych były bardzo srogie i niesprawiedliwe. Cześć ich pamięci!

Ostatni list żołnierza wyklętego

Mamo, to wszystko niebawem się skończy:

Tortury, dręczenia, katusze.

Wiem, że miłość na wieki nas łączy.

Na koniec wyznać Ci muszę:

Choć wyrok najsurowszy dostałem,

Uwierz, że jestem bardzo radosny.

Dzisiaj nad ranem skowronka słyszałem.

I w sercu nie brak mi wiosny.

Dla naszej Ojczyzny - siebie oddaję.

I święcie w to Mamo wierzę.

Że będzie kiedyś wolnym krajem.

Jej warto dać życie w ofierze.

Nie żałuję, że walkę podjąłem.

Te słowa - to mój testament.

Dzisiaj od Ciebie medalik połknąłem.

To był mój ostatni, Najświętszy Sakrament.

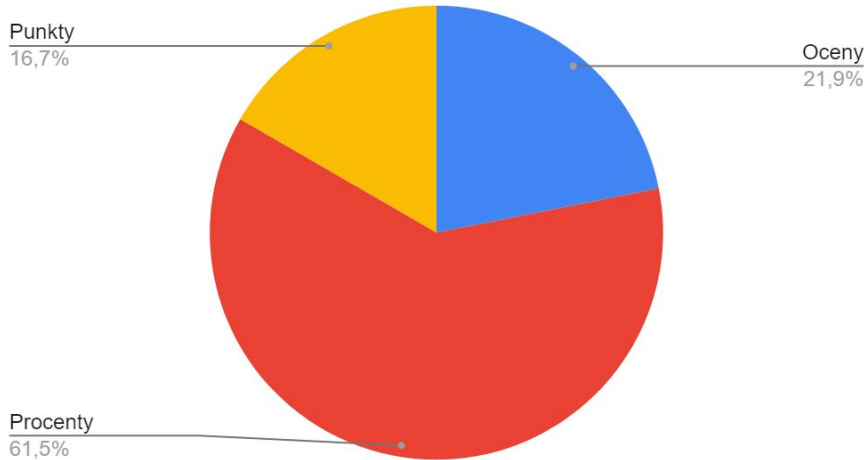
autor: Piotr Burski

Maria Burska klasa V b



Z życia szkoły

Jaki system oceniania powinien być w szkole?



Zapytałyśmy naszych kolegów i nasze koleżanki z klas IV - VIII o to, w jaki sposób chcieliby być oceniani. Zastanawialiśmy się, czy są gotowi do zmiany i zamiast tradycyjnej oceny wybiorą punkty czy procenty. Przedstawiamy wyniki. W sondzie wzięło udział 96 uczniów, a przeprowadziły ją Nadia Piaseczna i Zofia Mosińska z klasy V b.

Kącik żartów

Mąż do Marii Skłodowskiej- Curie:

-Ale dziś promieniejesz!

-Jestem uradowana!

Kanibal na wyspie właśnie złapał turystę. Wkłada go do kotła, a tamten zaczyna błagać:

-Proszę wypuść mnie! Mam trójkę dzieci do wykarmienia!

-Ja też...

Mąż odwozi do szpitala rodzącą żonę - nauczycielkę języka polskiego. Ta nazajutrz dzwoni do męża:

- Kochany, jestem taka szczęśliwa! Wyobraź sobie: rodzaj męski, liczba mnoga!

Nauczycielka mówi do ucznia:

- Ten rysunek jest bardzo dobry. Przyznaj się, kto ci go zrobił: ojciec czy matka?

- Nie wiem, ja już spałem.

Nauczycielka do Jasia:

- Dlaczego twoje lekcje zawsze odrabia ojciec?

- Bo mama nigdy nie ma czasu.

Na lekcji Jasio pyta panią od biologii :

-Proszę powiedzieć, co to takiego: ma sześć nóg i wylupiające czarne oczy?

- Nie wiem ...

- Ja też nie wiem, ale to coś chodzi pani po ramieniu!

Na lekcji biologii nauczycielka mówi:

- Pamiętajcie, dzieci, że nie wolno całować kotków ani piesków, bo od tego mogą się przenosić różne groźne zarazki. A może ktoś z was ma na to przykład?

Zgłasza się Jasio:

- Ja mam, proszę pani. Moja ciocia całowała raz kotka.

- I co?

- No i zdechł.

Nowa nauczycielka rozpoczyna swoje pierwsze zajęcia w szkole. Prosi uczniów, aby każdy przedstawiali się kolejno z imienia i nazwiska.

Pierwsze dziecko: - Adam Małysz.

Drugie: - Adam Małysz.

Trzecie: - Adam Małysz.

Przy dziesiątym nauczycielka traci cierpliwość i biegnie ze skargą do dyrektora szkoły. Ten patrzy jej prosto w oczy i mówi podniesionym głosem.

- Niech pani im nie wierzy, to ja jestem Adam Małysz.

wyboru żartów dokonał Juliusz Bińkowski z klasy V b

Kącik rysownika

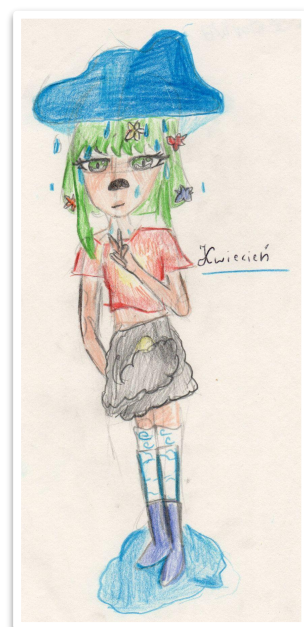


Rysunki wykonała Alicja Zjawiona z klasy IV c



Życzenia

Wszystkiego najlepszego z okazji Wielkanocy.
Abyś zawsze był szczęśliwy i żeby królik użył swej magicznej mocy!
Szczęścia w życiu i pieniędzy niech Ci w nim nie brakuje.
Bo przy Tobie każdy dobrą atmosferę czuje.
Niech każdy z Was dobry dla innych będzie,
bo dobro nie zwraca się tylko w kołędzie.



Rysunek świąteczny - Lena Kaczorowska klasa VI b, rysunek kwietnia i życzenia Amelia Kantor z klasy IV b

Opiekun gazetki - p. Dorota Bartczak

Redaktorzy:

Hanna Woźniak, Gabriela Mucha, Maja Roźniata, Amelia Stępień, Blanka Oleksiak, Julian Bińkowski, Julia Pakuła,, Zofia Mosińska, Aleksandra Nowicka, Nadia Piaseczna, Joanna Jaśkiewicz, Maja Sodulska, Weronika Domińczyk, Alicja Zjawiona, Weronika Janiak, Nina Balczyńska, Laura Pawlak, Lena Karwowska, Amelia Kantor, Maria Burska, Daria Kozii, Lena Kaczorowska

Piszesz wiersze, opowiadania, recenzje albo chcesz spróbować swoich sił w pisaniu artykułów? Fotografujesz, rysujesz, masz duszę artysty? A może przeżyłeś coś ciekawego, czym chcesz się podzielić z innymi? Jeżeli tak, zgłoś się do nas! Zapraszamy do współpracy wszystkie zainteresowane osoby!